

Prawy do lewego

Kayah

W dużej sali duży stył
A przy nim gości tłum
Gospodarz zgikty w pył
Bije iycha w szklank

Cisza chciaibym toast wznieńж
Jak można to na czeńж
Ojczyzny w ktyrej wieńж
Przyszio iycie nasze hej

Racja brachu
Wypijmy za to
Kto z nami nie wypije
Tego we dwa kije
Prawe do lewego
Wypij kolego
Przecież wiemy nigdy nie ma tego ziego

A na stole ґledzik był
Zobaczył go pan Zbych
I poґni dobrze w mig
Ie ґledzik lubi piywaж

Wstai by nowy toast wznieńж
Za rodzin ґwiktnґ rzecz
No i teґciowych tei
Rodzina to jest siia

Racja brachu
Wypijmy za to
Kto z nami nie wypije
Tego we dwa kije
Prawe do lewego
Wypij kolego
Przecież wiemy nigdy nie ma tego ziego

Dzisiaj miodziei już nie ta
Ułalai się pan Stach
Lecz rkkґ machnґi tak
Ie wylai barszcz na paniґ

Nic to jednak przecież bo
Sukienkx można zdjґж
A toast wznosi ktoґ
Za dobre wychowanie

Racja brachu
Wypijmy za to
Kto z nami nie wypije
Tego we dwa kije
Prawe do lewego
Wypij kolego
Przecież wiemy nigdy nie ma tego ziego

Pana Kazia kolej to
Wixc krawat ґciґgnai bo
Przecież postarza go

I choŕ byi juŕ na bani

Bez pomocy z gracjŕ wstai
Jŕkajŕc sik dai znak
By wypix teraz za
Balony pani Mani

Racja brachu
Wypijmy za to
Kto z nami nie wypije
Tego we dwa kije
Prawe do lewego
Wypij kolego
Przecieŕ wiemy nigdy nie ma tego ziego